

Sygn. akt V ACa 712/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Roman Kowalkowski (spr.)
Sędziowie:	SA Artur Lesiak SA Jacek Grela
Protokolant:	sekr. sąd. Magdalena Tobiasz - Ignatowicz

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2013 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w B.

o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 1 lipca 2013 r. sygn. akt VIII GC 136/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) w ten sposób, że w miejsce zasądzonej w nim kwoty 7.620 (siedem tysięcy sześćset dwadzieścia) złotych zasądza kwotę 762 (siedemset sześćdziesiąt dwa) złote;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanej spółki kwotę 550 (pięćset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

V ACa 712/12

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 1 lipca 2013r. Sąd Okręgowy w B. oddalił powództwo K. W. skierowane przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w B. o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy ustalając, że w dniu (...) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki (...) S.A. podjęło uchwałę o udzieleniu Prezesowi Zarządu – T. M. absolutorium z pełnienia przez niego obowiązków za okres (...)

Uchwałę podjęto bezwzględną większością głosów. Za uchwałą oddano 1 545 043 głosów, co stanowi 99,9993% głosów oddanych, przeciwnych głosów oddano 10. Akcjonariusz K. W. zgłosił sprzeciw przeciwko tej uchwale.

Pozwana spółka wynajmowała samochody służbowe. Samochody wykorzystywane były w celach służbowych. Prezes Zarządu T. M. korzystał z samochodu służbowego m.in. do dojazdu z i do pracy (okoliczność bezsporna). Z samochodu służbowego korzystali również inni pracownicy spółki, m.in. dyrektor finansowa spółki (...).

Powód jako akcjonariusz mniejszościowy miał prawo do uzyskiwania i dostępu do informacji o najistotniejszych sprawach spółki i z tego prawa korzystał. Również podczas Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółki (...) jak i wcześniej, korzystał z tego prawa i zadawał pytania, na które były udzielane odpowiedzi w trakcie Walnego Zgromadzenia chociaż w jego ocenie odpowiedzi na zadawane pytania nie były wystarczające, a wręcz nie dotyczyły istoty pytania.

Istotą sporu było ustalenie czy Uchwała (...) Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia (...) S.A. z dnia (...) o udzieleniu Prezesowi Zarządu –T. M. absolutorium z pełnienia przez niego obowiązków za rok obrotowy 2011 jest sprzeczna z dobrymi obyczajami, godzi w interes spółki oraz ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza mniejszościowego, K. W..

W pierwszej kolejności Sąd zauważył, iż co do zasady stan faktyczny w sprawie był bezsporny. Kwestią sporną była natomiast interpretacja poszczególnych działań Prezesa Zarządu i co za tym idzie podjęcie uchwały o udzieleniu Prezesowi Zarządu absolutorium z pełnienia przez niego obowiązków w roku obrotowym 2011 i ewentualna kwalifikacja tych działań jako sprzecznych z dobrymi obyczajami, godzących w interes spółki, a w związku z tym stawianie zarzutu sprzeczności ww. uchwały z dobrymi obyczajami i jej godzenia w interes spółki oraz pokrzywdzenia akcjonariusza mniejszościowego – K. W..

Pojęcie dobrych obyczajów jest, jak argumentował, generalną klauzulą odsyłającą opartą na kryterium ocennym zaczerpniętym z zasad powszechnej obyczajowości. Należy jednak pamiętać, że pojęcie dobrych obyczajów użyte w treści art. 249 ksh i art. 422 ksh nie odnosi się li tylko do norm uczciwego postępowania panującego wśród przedsiębiorców, lecz także przede wszystkim do stosunków wewnętrznych panujących w spółce, w tym relacji pomiędzy wspólnikami.

Godzenie w interesy spółki wystąpi natomiast wówczas, gdy są podejmowane jakiegokolwiek działania, które powodują uszczuplenie majątku, ograniczają zysk spółki, „uderzają” w dobre imię jej lub jej organów, chronią interesy osób trzecich kosztem interesów spółki. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem i doktryną, aby można mówić o „godzeniu w interesy spółki” winna być spełniona przesłanka umyślności.

Pokrzywdzenie akcjonariusza mniejszościowego wystąpi wtedy, gdy w wyniku uchwał jego pozycja w spółce zmniejsza się, co może wiązać się z pogorszeniem jego pozycji udziałowej bądź osobistej. Może polegać na odebraniu praw lub zwiększeniu obowiązków. Pokrzywdzenie wspólnika to nie tylko pokrzywdzenie majątkowe ale również polegające na naruszeniu jego pozycji, dobrego imienia czy też zasady równouprawnienia. Ocena, czy interesy akcjonariusza zostały naruszone lub zagrożone w związku z podjętą uchwałą, musi być dokonywana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności występujących przy podejmowaniu uchwały (tak, m.in.: SN w wyroku z 15.03.2002 r. II CKN 677/00, LEX nr 53927).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy przeanalizował zaskarżoną uchwałę pod kątem powyższych przesłanek. W jego ocenie, przedmiotowa uchwała nie naruszała zasad dobrych obyczajów ani nie godziła w interes spółki, nie spowodowała uszczuplenia majątku, nie ograniczyła zysku spółki ani nie pokrzywdziła akcjonariusza mniejszościowego – K. W..

Należy zauważyć, że pojęcie dobrych obyczajów, z którymi ma być sprzeczna ww. uchwała stanowi klauzulę generalną, którą trudno objaśniać in abstracto. Do dyskrecjonalnej władzy sądu należy rozstrzygnięcie, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobrych obyczajów. W każdym razie można powiedzieć, że do uzyskania takiego rozstrzygnięcia powód musi najpierw wykazać istnienie określonego dobrego obyczaju (jego

funkcjonowanie w obrocie, np. jako ustalonego zwyczaju), który został naruszony uchwałą. Ocena, czy zachodzi naruszenie dobrych obyczajów, powinna być zobiektywizowana, przy czym podaje się tutaj różne kryteria. Może to być kryterium wzorcowego, uczciwie myślącego człowieka - to, co taka pomyślana postać wzorcowa, spełniająca założenie „przeciętnej wrażliwości społecznej”, uzna za sprzeczne z kanonem moralnego zachowania, będzie sprzeczne z dobrymi obyczajami. Można też przyjąć kryterium zasad uczciwego obrotu, przejawiających się w zwyczajach handlowych.

Powód wskazał, iż korzystanie z samochodu służbowego do celów prywatnych, a mianowicie do przejazdów z pracy i do pracy godzi w interesy spółki i dobre obyczaje jednak sąd nie podziela tego poglądu. Sąd przychylił się do twierdzenia pozwanej, iż użytkowanie samochodu służbowego jest potrzebą i interesem pracodawcy (spółki) i zwyczajowo przyjęte jest, iż pracownik ma prawo korzystać z samochodu służbowego.

Także podjęcie uchwały z pokrzywdzeniem akcjonariusza nie zostało w treści przepisów kodeksu spółek handlowych zdefiniowane, a przyjęcie, że do podjęcia określonej uchwały doszło w ten właśnie sposób jest uzależnione od oceny całokształtu okoliczności każdego konkretnego przypadku. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 czerwca 2001 r. (I CKN 1137/98, OSNC 2002, nr 3, poz. 31, z aprobowaną glosą A. Gierata, Mon. Praw. 2003, nr 24, s. 1136 i n.) wskazał, że: „Uchwała zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może być uznana za krzywdzącą tylko wtedy, gdy została podjęta z realnym zamiarem pokrzywdzenia (art. 240 § 2 k.h.)”. Uchwałę można uznać za krzywdzącą wspólnika, jeżeli prowadzi do osłabienia jego pozycji w spółce w relacji do innych wspólników, którzy odnoszą korzyść albo w relacji do spółki, która odnosi korzyść w danej sytuacji nieuzasadnioną. Dla przykładu tylko wskazać można, że pokrzywdzenie wspólników może polegać np. na podwyższaniu lub obniżaniu kapitału zakładowego, wypłacie dywidendy tylko na rzecz części wspólników, transferowaniu zysku lub majątku spółki do innych spółek.

Oceniając powyższe zważyć należy, że spółka akcyjna jest spółką kapitałową, w której wpływ akcjonariusza na sprawy spółki generalnie sprowadza się do roli uczestnika organu, jakim jest walne zgromadzenie. Jest on ograniczony do najważniejszych spraw spółki. Generalnie – przy zachowaniu przewidzianych kodeksem spółek handlowych uprawnień akcjonariuszy mniejszościowych - obowiązuje zasada rządów większości nad mniejszością.

Mając na względzie powyższe rozważania dotyczące pojęcia dobrych obyczajów, godzenia w interesy spółki i pokrzywdzenia akcjonariusza mniejszościowego należy dojść do wniosku, że zaskarżona uchwała o udzieleniu Prezesowi Zarządu T. M. absolutorium z wykonania przez niego obowiązków za rok 2011 nie narusza wymienionych przesłanek. Należy podkreślić, iż ww. uchwała podjęta została bezwzględną większością głosów ( za uchwałą głosowało 99,9993% obecnych na zgromadzeniu akcji). W kontekście wyżej zarysowanych rozważań dotyczących tzw. „rządów większości” nie można utożsamiać przesłanki „pokrzywdzenia akcjonariusza” z faktem, że akcjonariusz nie zgadza się z decyzjami podejmowanymi przez większość akcjonariuszy (a w zasadzie wszystkich poza nim), a tym bardziej przyjmować, że jego sprzeciw jest obiektywnie słuszny i ma na względzie interes spółki. Za niedopuszczalne uznaje się wprowadzanie takich środków ograniczania przewagi akcjonariuszy większościowych, które blokują bieżące funkcjonowanie spółki. Rozwiązanie takie byłoby bowiem sprzeczne z naturą spółki akcyjnej.

Absolutorium dla członków zarządu spółki kapitałowej – kiedyś nazywane pokwitowaniem – jest powszechnie uważane za wewnętrzny akt spółki, będący wyrazem akceptacji dla działań podjętych przez zarządzających w minionym roku obrotowym. Wszyscy akcjonariusze spółki, poza powodem K. W., nie mieli zastrzeżeń, co do wykonanych przez Prezesa Zarządu T. M. obowiązków. Należy podkreślić, iż decyzja o udzieleniu absolutorium została podjęta po uprzednim zapoznaniu się akcjonariuszy ze sprawozdaniem finansowym za rok 2011, które zostało pozytywnie zaopiniowane przez biegłego rewidenta. Natomiast wszelkie działania Prezesa Zarządu były i są na bieżąco kontrolowane przez Radę Nadzorczą. W tym miejscu warto również zwrócić uwagę, iż ze względu na istnienie Rady nadzorczej, która jest organem kontrolnym, indywidualne prawo kontroli ze strony akcjonariusza jest bardzo ograniczone (vide: wyrok TK z 21.06.2005 r., sygn.: P 25/02).

Na marginesie Sąd Okręgowy zaznaczył, że powód nie zaskarżył żadnej z uchwał (...), które zatwierdzały sprawozdania finansowe, a które były podstawą do udzielenia absolutorium Prezesowi Zarządu T. M.. Tym samym można dojść do wniosku, że w ocenie powoda niniejsze uchwały nie godzą w interes spółki ani nie zostały podjęte w celu jego pokrzywdzenia, a powód wytaczając niniejsze powództwo kierował się osobistymi uprzedzeniami w stosunku do obecnego Prezesa Zarządu. Sądowi Okręgowemu znany był urzędowo fakt, iż Prezes M., jako reprezentant (...) S.A. w B., uznał powództwo większościowego akcjonariusza (...) w sprawie o uchylenie uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki w sprawie podwyższenia wynagrodzenia byłemu Prezesowi Zarządu Spółki, którym był K. W. ( art. 228 § 2 kpc). W następstwie tej czynności procesowej zaskarżona uchwała została uchylona, a w konsekwencji K. W. nie otrzymał podwyżki wynagrodzenia.(...)

Sąd Okręgowy wskazał na doniosłe znaczenie uchwały w przedmiocie udzielenia absolutorium dla stosunków majątkowych osób piastujących funkcję w organach spółki. Odmowa udzielenia absolutorium co prawda nie przesądza o odpowiedzialności odszkodowawczej członków zarządu ale może mieć wpływ na ocenę przesłanek stanowiących o tej odpowiedzialności. Uchwała w przedmiocie odmowy udzielenia absolutorium podważa w opinii publicznej zaufanie do kwalifikacji menadżerskich osób piastujących funkcję w organach zarządzających i w ostateczności może narazić te osoby na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności. Te właśnie okoliczności były również istotne dla oceny zasadności tego powództwa, które ostatecznie okazało się oczywiście bezzasadne.

Zważywszy na powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 393 pkt 1) ksh i art. 422 § 1 ksh (a contrario) oddalił powództwo.

O kosztach orzekł stosownie do zasady odpowiedzialności za wynik sporu na podstawie art. 98§1§2§3 k.p.c. Orzekając o tych kosztach Sąd miał na uwadze wniosek pozwanego o zasądzenie dziesięciokrotnej wysokości kosztów sądowych i wynagrodzenia radcy prawnego stosownie do art. 432 § 2 ksh. W sprawie powództwo powoda okazało się oczywiście bezzasadne i w ocenie Sądu wniosek pozwanego w tym przedmiocie należało uwzględnić, o czym orzeczono jak w pkt.2 sentencji.

W apelacji powód zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, w szczególności:

a) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niezawarcie w uzasadnieniu wszystkich koniecznych elementów uzasadnienia wyroku, w szczególności poprzez:

- brak wskazania pełnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, w tym pominięcie ustaleń w kwestii wskazywanych przez Powoda działań T. M. jako Prezesa Zarządu Spółki stanowiących nadużycie prawa i nienależyte wykonanie obowiązków (m.in. dokonywanie wydatków (...) utrudnianie Powodowi wykonywania praw akcjonariusza do uzyskania informacji oraz prawa do zaskarżania uchwał walnego zgromadzenia), a także w odniesieniu do wskazywanej przez Powoda pozorności dokonania oceny absolutoryjnej działań tegoż Prezesa Zarządu;

- brak wskazania przyczyn dla których odmówiono mocy i wiarygodności dowodom z dokumentów załączonych przez Powoda do pism z dnia 02.10.2012r. oraz z dnia 17.04.2013r., a także zeznań świadka A. H.;

- brak wyjaśnień podstawy prawnej rozstrzygnięcia w zakresie pełnego stanu faktycznego oraz w odniesieniu do wszystkich przeprowadzonych dowodów, w szczególności nie wyjaśniono stanowiska o braku naruszenia dobrych obyczajów w postaci: 1) oddzielania przez zarządzającego Spółką wydatków ponoszonych na własne potrzeby oraz wydatków na potrzeby Spółki, 2) pełnego informowania akcjonariusza, niezależnie od reprezentowanego przez niego kapitału, o sprawach Spółki istotnych z punktu widzenia podejmowanych uchwał na walnym zgromadzeniu, czy 3) dyskusji i mierzenia efektów pracy Prezesa Zarządu przez akcjonariuszy na walnym zgromadzeniu podejmującym uchwałą absolutoryjną, a nie poza nim;

co uniemożliwia należyłą kontrolę zaskarżonego wyroku;

b) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w postaci:

- zaniechania rozważenia całości zebranego materiału dowodowego i to w sposób wszechstronny, gdyż dokonana ocena wskazuje na pominięcie de facto dowodów z dokumentów załączonych przez Powoda do pism z dnia 02.10.2012r. oraz z dnia 17.04.2013r., a także dowodu z zeznań świadka A. H., oraz dowodów z akt postępowania karnego o sygn.(...) - mających wykazać zwłaszcza pozorność oceny absolutoryjnej oraz nieprawidłowości w działaniu Prezesa Zarządu w okresie, za który udzielano absolutorium;

- rażącego naruszenia ustanowionych w tym przepisie zasad oceny materiału dowodowego, gdyż przedstawiono wnioski niewynikające wprost i logicznie z ustalonych przez Sąd faktów, których katalog został bezzasadnie ograniczony, w tym zwłaszcza wadliwy jest wniosek, iż „użytkowanie samochodu służbowego jest potrzebą i interesem pracodawcy i zwyczajowo przyjęte jest, iż pracownik ma prawo korzystać z samochodu służbowego” - pomimo braku jakiegokolwiek dowodu na dopuszczenie możliwości użytkowania przez T. M. samochodu służbowego dla własnych potrzeb, do innych celów niż podróż służbowa, i wbrew zasadom logicznego rozumowania w odniesieniu do obostrzonych warunków funkcjonowania zarządzających w spółkach z przewagą akcjonariatu publicznego, a także praktyki konieczności każdorazowego wyraźnego przyznawania prawa do używania takiego samochodu poza celami podróży służbowej, wyraźnie zarysowanej przez obie strony (w nawiązaniu do oceny przez organy skarbowe);

c) art. 236 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie przeprowadzenia dowodu na okoliczność istotną dla sprawy, tj. nie podjęcie rozstrzygnięcia w przedmiocie oddalenia lub dopuszczenia zgłoszonych w pozwie wniosków dowodowych z dokumentów wyszczególnionych kart akt postępowania karnego o sygn. (...), na okoliczność działań Prezesa Zarządu T. M. utrudniających powodowi dostęp do protokołu ze zwyczajnego walnego zgromadzenia (...) i zaskarżenie uchwał tego zgromadzenia, poprzez odwołanie do ostatniego dnia terminu zaskarżenia momentu udostępnienia protokołu zawierającego uchwały (bez sprzeciwów), czyli działania co najmniej uchybiającego dobrym obyczajom korporacyjnym przekazywania takiego protokołu w sposób dający jak najpełniejszą możliwość realizacji praw akcjonariusza, i mających na celu pokrzywdzenie akcjonariusza;

d) art. 271 w zw. z art. 304 k.p.c. poprzez udaremnianie składania zeznań stronie pozwanej (a nawet udzielanie odpowiedzi przez sąd zamiast strony), Prezesowi Zarządu Spółki T. M., w zakresie udzielania odpowiedzi na pytania pełnomocnika powoda, w szczególności co do:

- zakresu i trybu udzielania przez Prezesa Zarządu odpowiedzi na pytania o stan majątkowy i inwestycyjny Spółki, akcjonariuszowi większościowemu (...) w porównaniu do informacji przekazywanych akcjonariuszowi mniejszościowemu (K. W.);

- co do funkcjonowania zwyczaju udostępniania kopii pełnego protokołu z przebiegu walnego zgromadzenia i zaniechania takiego zwyczaju w prowadzeniu spraw Spółki przez Prezesa Zarządu T. M., oraz przyczyn, dla których przyjęto spisywanie dodatkowego aktu notarialnego - protokołu obejmującego wyłącznie podjęte uchwały walnego zgromadzenia;

gdyż wskazane powyżej uchybienia miały ogromny wpływ na wynik sprawy;

2. naruszenie prawa materialnego, w szczególności:

- przepisów art. 1 pkt. 6, art. 5 ust. 1 i 2 w zw. z art. 2, art. 11 ust. 2 oraz art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 3 marca 2000r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi (Dz. U. z 2000r., nr 26, poz. 306 z późn. zm), poprzez ich błędną wykładnię i niezastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, iż korzystanie przez Prezesa Zarządu T. M. z samochodu służbowego Spółki do celów prywatnych, jako środka transportu w drodze z i do pracy, nie stanowi świadczenia dodatkowego, które winno być przyznane zgodnie z przepisami wskazanej tej ustawy, a zatem, poprzez przyjęcie, iż T. M. nie dopuścił się w ten sposób naruszenia prawa oraz dobrych obyczajów, godząc tym w interes majątkowy Spółki;

- przepisu art. 423 § 2 k.s.h. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż wniesiono powództwo oczywiście bezzasadne, pomimo braku oczywistości takiej bezzasadności w ramach ustalonego stanu faktycznego oraz zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie;

- przepisu art. 422 § 1 k.s.h. poprzez jego błędną interpretację, polegającą na przyjęciu, iż uchylene uchwały walnego zgromadzenia w przedmiocie absolutorium wymaga, aby uchwała ta spowodowała uszczuplenie majątku spółki, ograniczenie zysku spółki bądź pokrzywdzenia akcjonariusza; a także poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż uchwała absolutoryjna podlega uchyleniu gdyż nie narusza dobrych obyczajów, ani nie powoduje dolegliwości majątkowej Spółki ani pokrzywdzenia akcjonariusza.

Wskazując na te zarzuty domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana domagała się jej oddalenia i orzeczenia o kosztach postępowania przez ich zasądzenie w wysokości dziesięciokrotności wynagrodzenia radcy prawnego wynikającego z obowiązujących przepisów zgodnie z art. 423 § 2 ksh.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, mimo że można się zgodzić z jej zarzutami dotyczącymi pewnych braków uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Jest tak ponieważ te wadliwości uzasadnienia nie uniemożliwiają dokonania merytorycznej kontroli poprawności zaskarżonego wyroku, który w ostatecznym efekcie okazał się trafny. Skoro bowiem Sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, musi ocenić zebrany materiał dowodowy, również ten, który pominął Sąd pierwszej instancji, jeżeli oczywiście brak tej oceny został podniesiony jako zarzut apelacyjny. Jej brak jest wprawdzie uchybieniem procesowym sądu pierwszej instancji i stanowi o wadliwości uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale nie prowadzi automatycznie do podważenia poprawności zaskarżonego rozstrzygnięcia, gdyż wspomniana dopuszczalna w granicach zarzutów apelacyjnych ocena drugoinstancyjna może ten mankament postępowania pierwszinstancyjnego wyeliminować.

Apelujący podnosi szereg zarzutów pominięcia dowodów zebranych w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, jak można wnosić – jego zdaniem – istotnych dla rozstrzygnięcia.

Trzeba przypomnieć, że owa istotność dla rozstrzygnięcia dowodów przedstawionych przez strony zawsze jest oceniana w kontekście twierdzeń pozwu stanowiących podstawę zgłaszanych roszczeń i stanów faktycznych opisanych w odpowiadających tym twierdzeniom normach prawnych, które stanowią prawne uzasadnienie zgłoszonych roszczeń. Powoduje to, że tylko te dowody, które z punktu widzenia norm prawa materialnego stanowią o istnieniu okoliczności przez nie kwalifikowanych, podlegają wiążącemu i ważącemu ustaleniu przez sąd orzekający (art. 227 kpc).

Powód domagał się uchylenia uchwały absolutoryjnej dla Prezesa Zarządu pozwanej spółki za rok 2011. Zatem trafnie Sąd Okręgowy argumentował, że podstawę ustaleń procesowych mogą stanowić jedynie działania Prezesa podejmowane w tym roku. Z istoty bowiem uchwały absolutoryjnej, która jest skwitowaniem Prezesa Zarządu z pełnienia obowiązków w danym roku, wynika jej ograniczony charakter związany z przedziałem czasu wyznaczającym granice dokonywanej oceny. Oczywiście nie można wykluczyć sytuacji, gdy tą oceną będzie można objąć również działania podejmowane w okresie poprzedzającym, gdy ich negatywnych skutków dla spółki nie można było ocenić w poprzednim okresie sprawozdawczym, a jest to możliwe dopiero w kolejnym. Takich jednak też powód w tym procesie nie stawiał, zatem te rozważania pozostają jedynie w sferze nieweryfikowalnych hipotez, a mając czysto teoretyczne znaczenie nie wpływają na ocenę skuteczności powództwa.

Co istotne, ustalenia Sądu Okręgowego winny się koncentrować wokół faktów wskazywanych przez powoda na uzasadnienie konieczności nieudzielenia wspomnianego absolutorium, a co więcej, dotyczyć podstaw powództwa o uchylene uchwały kwalifikowanych przez art. 422 § 1 ksh.

Ten zaś stanowi, że powództwem o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia można zaskarżyć tylko taką uchwałę, która:

- jest sprzeczna ze statutem i godzi w interes spółki lub ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza, względnie
- jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i godzi w interes spółki lub ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza.

Przesłanki skuteczności powództwa o uchylenie uchwały w obu postaciach zostały skonstruowane na zasadzie koniunkcji, zatem zawsze sprzeczna uchwała ze statutem lub dobrymi obyczajami musi jednocześnie godzić w interes spółki lub mieć na celu pokrzywdzenie akcjonariusza. Dla istnienia skuteczności powództwa nie wystarczy więc sama sprzeczność uchwały ze statutem lub dobrymi obyczajami gdy jednocześnie uchwała nie godzi w interes spółki (nie narusza go) lub nie ma na celu pokrzywdzenia akcjonariusza.

Ustalenia Sądu Okręgowego winny więc koncentrować się wokół twierdzeń powoda odpowiadających tej kwalifikacji, a same jego twierdzenia powinny zmierzać do wykazania, że określone działania Prezesa Zarządu spółki były tego rodzaju, że nie uwzględniająca ich uchwała absolutoryjna narusza statut albo dobre obyczaje panujące w spółce godząc jednocześnie w interes spółki lub zmierzając do pokrzywdzenia akcjonariusza.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód nie sprostował obowiązkowi art. 6 kc i nie wykazał, aby zostały spełnione warunki skuteczności powództwa kwalifikowanego przez art. 422 § 1 ksh.

Podnoszone w apelacji pominięcie dowodów załączonych do pism powoda z dnia 02.10.2012r. oraz z dnia 17.04.2013r. nie ma znaczenia dla oceny skuteczności powództwa. Powód nie wykazał bowiem, jakie istotne znaczenie dla procesowych ustaleń miały te dokumenty (akt notarialny (...)) protokoły Rady Nadzorczej i załączniki do nich, pismo adresowane do spółki (...)zawierające pytania akcjonariusza, akt notarialny (...), kserokopia części wywiadu z (...) P. C., kserokopie protokołów zeznań E. S. i I. M. (1)).

Co do dowodu z protokołów zeznań E. S. i I. M. jego uwzględnienie naruszałoby zasadę bezpośredniości prowadzenia dowodów, gdyż nie było żadnych przeszkód, w każdym razie powód ich nie ujawnił, aby dowód z przesłuchania tych osób przeprowadzić w tej sprawie. Poza tym nie wiadomo, jakie istotne znaczenie dla oceny przesłanek skuteczności powództwa miały mieć te zeznania, zwłaszcza że nie wiadomo w jakim celu i na jakie okoliczności te osoby złożyły swoje zeznania, na które apelacja się powołuje.

Również nieweryfikowalne są twierdzenia o przydatności wrywkowych treści wywiadu z (...) P. C., bo po pierwsze nie jest możliwa ocena jego przydatności dla rozstrzygnięcia a po wtóre brak instrumentów dla oceny twierdzeń powoda, iż autor wywiadu powinien zaniedbania, o których mówi, przypisać Prezesowi M., a nie powodowi.

Nie wiadomo również jakie znaczenie dla rozstrzygnięcia ma pismo (...) zawierające pytania powoda do spółki, bo pochodzi z okresu, który nie był objęty zaskarżoną uchwałą. Wprawdzie powód twierdził, że te pytania dotyczyły działalności Prezesa Zarządu i Zarządu za czas udzielenia mu absolutorium to jednak składając je usiłował pokazać, że niezasadnie ograniczano mu prawo do wypowiedzi na zgromadzeniu absolutoryjnym, a więc w 2012r. i że Prezes M. na tym zgromadzeniu nie udzielał mu oczekiwanych odpowiedzi i informacji, które były istotne i do których uzyskania miał prawo. Te kwestie nie były istotne dla skwitowania Prezesa Zarządu z działalności za 2011r. bo dotyczyły ewentualnego jego zachowania w roku 2012.

Uchwała z (...), zaprotokołowana przez notariusza, na którą się powołuje skarżący w piśmie (...) nie dotyczyła Prezesa Zarządu M. tylko powoda, zatem nie miała znaczenia dla oceny skuteczności powództwa.

Podobnie jest z protokołami i uchwałami Rady Nadzorczej, gdyż również dotyczą powoda.

Wprawdzie formalnie powinien był Sąd Okręgowy te wnioski dowodowe oddalić to nie czyniąc tego ale faktycznie je pomijając nie naruszył art. 227 kpc.

Nie można się również zgodzić z apelacją, że brak oceny zeznań świadka A. H. ma znaczenie dla skuteczności powództwa. Otóż z jego zeznań wynikał ogólny obraz przebiegu zgromadzenia absolutoryjnego, a świadek różnie przedstawiał aktywność Prezesa M. odpowiadającego na pytania powoda i roli przewodniczącego zgromadzenia w pozbawianiu powoda możliwości rozwijania pytań stawianych Prezesowi Zarządu. Nie twierdził, że odmawiano powodowi możliwości zadawania pytań i że Prezes M. takich odpowiedzi nie udzielał, wręcz przeciwnie przyznawał, że takich odpowiedzi udzielał ale że były one o różnym stopniu szczegółowości. Przyznał też, że osoba prowadząca zgromadzenie pozbawiała częściowo powoda możliwości zadawania licznych pytań.

Powód nie wykazał jednak, że te działania podejmowano w celu pozbawienia go dostępu do informacji o istotnych sprawach spółki, ważnych dla oceny funkcjonowania jej organów.

Istotne jednak jest to, że zarzucana przez powoda aktywność lub jej brak Prezesa M. na zgromadzeniu absolutoryjnym dotyczy przede wszystkim jego zachowania, które powód kwalifikuje jako godzenie w jego prawa - co uznaje za sprzeczne z dobrymi obyczajami -, za okres nie objęty uchwałą absolutoryjną. Zatem nie ma istotnego znaczenia dla oceny skuteczności powództwa, a powód nie wykazał, że głosujący za udzieleniem absolutorium nie mieli wystarczającej wiedzy na temat funkcjonowania Prezesa Zarządu w okresie objętym kwestionowaną uchwałą, a nieznanie im uchybienia w prowadzeniu spraw spółki powinny spowodować odmowę udzielenia absolutorium.

Nie można się również zgodzić apelacją, że pominięcie dowodów z akt postępowań karnych, na które powód się powoływał, uniemożliwiło wyjaśnienie istoty sprawy i miało znaczenie dla oceny podjętej uchwały absolutoryjnej. Żadne z tych postępowań, jak do tej pory, nie zakończyło się prawomocnym skazaniem ze skutkami wynikającymi z art. 11 kpc. Co więcej, to powód był inicjatorem wszystkich tych postępowań i fakt ich prowadzenia (zgłaszania doniesień o popełnieniu przestępstw) podnosił do rangi okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia. Tymczasem to nie jego subiektywne przekonanie o popełnieniu przestępstwa, ale obiektywna kwalifikacja prawna zachowań osób przez niego podejrzewanych, decydują o tym czy do popełnienia przestępstwa rzeczywiście doszło. Dlatego zbędne było prowadzenie dowodów z akt tych postępowań, gdy powód mógł te same dowody przedstawiać bezpośrednio w tym procesie, o ile uważał, że mają znaczenie dla oceny poprawności udzielania Prezesowi M. absolutorium. Skoro tego nie uczynił i nie wykazał dlaczego zastępuje dowody istotne dla rozstrzygnięcia wynikami postępowań karnych, zresztą nie powodujących wspomnianych już wcześniej konsekwencji procesowych z art. 11 kpc, pominięcie tych dowodów nie prowadzi do wadliwych ustaleń i będącego jego następstwem niewyjaśnienia istoty sprawy. To, że Sąd Okręgowy tych wniosków dowodowych formalnie nie oddalił, jest wprawdzie procesowo niepoprawne, ale nie powoduje negatywnych skutków dla toczącego się postępowania, zważywszy konieczność jego prowadzenia tylko w zakresie wynikającym z art. 227 kpc.

Zasada bezpośredniości prowadzenia postępowania dowodowego, jak już wyjaśniano, wyklucza, co do zasady, możliwość powoływania się na dowody zebrane w innych postępowaniach, gdy istnieje procesowa możliwość ich prowadzenia w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania.

Powód nie udowodnił więc, że Prezes M. również na zgromadzeniu, które się odbyło w czerwcu 2011r. traktował go w sposób naruszający dobre obyczaje czym godził w interes spółki lub krzywdził powoda.

Pozbawione znaczenia są zarzuty dotyczące gospodarowania środkami unijnymi gdyż nie dotyczą okresu objętego uchwałą absolutoryjną.

Nie jest również usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 271 w zw. z art. 304 kpc, w postaci określonej w apelacji, gdyż nie wskazał skarżący, w której części przesłuchania do zarzucanych zachowań doszło (z rozprawy prowadzony był elektroniczny zapis umożliwiający precyzyjne wskazanie zarzucanych faktów). Tymczasem odsłuchanie zeznań Prezesa Zarządu pozwanej spółki złożonych na rozprawie w dniu 4 czerwca 2013r. pokazuje, że jego przebieg był wielokrotnie zakłócany przez obu pełnomocników stron, a sąd prowadzący sprawę usiłował porządkować wcześniejsze wyjaśnienia strony i podobnie zadawane i wielokrotnie powtarzane te same pytania przez pełnomocnika powoda.



Co do zarzucanego Sądowi braku odpowiedzi na pytanie o stan odpisu protokołu z walnego zgromadzenia w 2011r., rzeczywiście padło ze strony sądu stwierdzenie przytoczone w apelacji, ale skrzętnie apelujący ukrywa, że wcześniej Prezes pozwanej spółki jednoznacznie wyjaśnił dlaczego powód nie otrzymał pełnego odpisu protokołu, kto ten odpis sporządził i że to nie on decydował o jego treści. Dlatego insynuacje pod adresem sądu mające wskazywać na bezprawne ograniczanie uprawnień procesowych powoda są nieprawdziwe, a zatem ten zarzut nie ma żadnego znaczenia dla oceny skuteczności powództwa.

Przechodząc do kwestii naruszenia przepisów prawa materialnego sformułowanej w apelacji jako zarzut naruszenia wskazanych w niej przepisów ustawy z 3 marca 2000r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, trzeba wyjaśnić, że sprzeczność z prawem uchwały spółki, a takie zdaje się mieć oblicze ten zarzut, może być oceniana jedynie na gruncie art. 425 ksh w sprawie o ustalenie nieważności uchwały spółki.

W tym wypadku naruszenie prawa materialnego może się odnosić zatem tylko i wyłącznie do przesłanek skuteczności powództwa określonych w treści art. 422 § 1 ksh. Te, jak wcześniej wyjaśniono, dotyczą z uwagi na brak zarzutu co do naruszenia postanowień statutu spółki przez kwestionowaną uchwałę tylko kwestii dobrych obyczajów, które skarżona uchwała musi naruszać, aby można było rozważać możliwość jej uchylecia, przy spełnieniu oczywiście pozostałych przesłanek określonych w art. 422 § 1 ksh.

Wcześniej była już mowa o nieudowodnieniu mogących być ocenianymi jako naruszające dobre obyczaje kwestiach związanych z udzielaniem na zgromadzeniu informacji przez Prezesa Zarządu. Ocenie w kontekście tej przesłanki podlega zatem, podnoszona do rangi istotnej, kwestia korzystania przez niego do dojazdów do i z pracy ze służbowego samochodu i naruszanie tym samym przepisów ustawy z 3 marca 2000r. o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi poprzez otrzymywanie dodatkowych korzyści, bez zgody uprawnionych organów spółki.

To, że brak było formalnej zgody nie świadczy o możliwości automatycznego kwalifikowania tych zachowań Prezesa Zarządu jako sprzecznych z dobrymi obyczajami i samo przez się nie stanowi o konieczności odmowy udzielenia mu absolutorium i skwitowania z czynności reprezentanta spółki.

Ustawodawca nie definiuje pojęcia dobrych obyczajów, co sprawia z jednej strony określone trudności, z drugiej zaś daje pewną swobodę w wypełnieniu go treścią.

Można założyć, bez obawy o ryzyko popełnienia błędu, że utrwalony na tle art. 5 k.c. dorobek doktryny i judykatury może być pomocny przy próbie zdefiniowania „dobrych obyczajów”. Niewątpliwie trzeba jednak, na co często zwraca się uwagę, uwzględnić fakt, iż to pojęcie funkcjonuje w profesjonalnym obrocie i dotyczy uczestniczących w nim podmiotów. Ta okoliczność nie jest zatem obojętna i wpływa na właściwe jego rozumienie.

Dobre obyczaje oznaczają więc w profesjonalnym obrocie przyjęte w nim zasady postępowania odwołujące się między innymi do pojęcia „uczciwego kupca”, lojalności we wzajemnych stosunkach, uczciwej konkurencji, poszanowania praw innych uczestników obrotu, poszanowania zasad moralności. Dotyczą również pewnych wypracowanych w spółce zasad postępowania obowiązujących wszystkich jej członków i jej organy (por. wyrok SN z 16 października 2008r. w sprawie III CSK 100/08, LEX nr 479374).

Również w wyroku z dnia 8 marca 2005 r. w sprawie IV CK 607/04, LEX nr 289387, wyjaśniając pojęcie dobrych obyczajów, Sąd Najwyższy stwierdził, że sprzeczność uchwały z dobrymi obyczajami, o której mowa w art. 422 § 1 k.s.h., występuje wówczas, gdy w obrocie handlowym może być ona uznana za nieetyczną. Chodzi przy tym jednak raczej nie o ocenę z punktu widzenia etyki przeciętnego i uczciwego człowieka, lecz o oceny nastawione na zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania spółki pod względem ekonomicznym.

Niewątpliwie to czy skarżona uchwała narusza dobre obyczaje musi zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 kc) udowodnić powód. Zatem w pierwszej kolejności musi wykazać istnienie obyczaju, z którym jest niezgodna uchwała i w drugiej wykazać na czym ta niezgodność polega, czyli jak dalece odbiega jej treść, zasady podejmowania i przesłanki

leżące u podstaw jej podjęcia, od przyjętych powszechnie w funkcjonowaniu spółek zasad postępowania lub przyjętych w tej konkretnej spółce, której uchwałę zaskarża.

Z twierdzeń pozwu i apelacji można wnosić, że nie jest dobrym obyczajem udzielanie absolutorium Prezesowi Zarządu spółki, gdy np. nieformalnie korzysta z uprawnień i przywilejów polepszających jego sytuację w spółce (korzystanie z samochodu służbowego do dojazdów do pracy).

Tę kwestię wyjaśniał Sąd Okręgowy w swoim uzasadnieniu. Wypada jeszcze raz podkreślić, że interes spółki przejawiający się w dużej mierze w niezakłóconym i sprawnym działaniu, które gwarantuje spółce mająca te cechy aktywność jej reprezentantów, jest wartością niezmiernie istotną i to ona decyduje w istotny sposób o kryteriach oceny zachowań nie zawsze mających formalne umocowanie. Zwracał zresztą na to uwagę Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu wskazując na potrzebę dokonywania etycznych ocen nie z punktu widzenia etyki przeciętnego i uczciwego człowieka, lecz z punktu widzenia konieczności zapewnienia niezakłóconego funkcjonowania spółki pod względem ekonomicznym.

Nie można też zapominać, że spółka akcyjna jest organizacją o charakterze korporacyjnym, w której czynnik osobowy odgrywa drugorzędne znaczenie, albowiem istotne znaczenie ma reprezentowany w niej kapitał akcyjny podzielony na akcje. Konsekwencją tej sytuacji jest to, że o przyjmowaniu określonych rozwiązań wymagających uchwał zgromadzenia akcjonariuszy, a taką jest sprawa udzielenia absolutorium, decyduje wola akcjonariuszy skupiających największą ilość akcji. Akcjonariusz mniejszościowy decydując się na uczestniczenie w takim podmiocie musi te zasady respektować, co oczywiście nie pozbawia go możliwości kwestionowania podejmowanych uchwał ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę ich skuteczności w świetle przesłanek określonych w art. 422 § 1 ksh. Można bowiem założyć, że formalnie naruszająca dobre obyczaje lub postanowienia statutu uchwała będzie jednak musiała być utrzymana ze względu na uzasadniające jej podjęcie długofalowe interesy spółki przyjmowane przez większościowych akcjonariuszy.

Można też założyć, że w interesie spółki jest skwitowanie poszczególnych członków Zarządu z ich czynności, pomimo że ujawniono pewne nieprawidłowości w ich funkcjonowaniu. Zawsze bowiem waga tych uchybień, a nie ich faktyczne wystąpienie, decydują czy w interesie spółki leży ostatecznie pozytywna ocena ich funkcjonowania.

W tej sprawie zgromadzenie akcjonariuszy pozytywnie zatwierdziło sprawozdanie finansowe z działalności Zarządu spółki za rok 2011r. Powód tej uchwały nie kwestionował.

Przypomnieć też trzeba, że Rada Nadzorcza spółki, a więc organ powołany do kontroli poczynań Zarządu, pozytywnie zaopiniowała wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorium za 2011r. Taką decyzję podjęło również Zgromadzenie Akcjonariuszy dochodząc do przekonania, że ujawniane przez powoda w trakcie jego trwania uchybienia w pracy Prezesa M. nie były na tyle istotne, aby zniweczyć pozytywne efekty jego pracy i uniemożliwić udzieleniu mu absolutorium.

Nie była takim powodem sprawa korzystania ze służbowego samochodu na dojazdy do i z pracy do miejsca zamieszkania. Z zawartej z nim przez Radę Nadzorczą umowy o pracę (karta 368 akt) wynika, że przewidziano w umowie (§ 8) prawo do korzystania z samochodu służbowego w celu należytego wykonania obowiązków umownych.

Pozwana spółka zasadnie argumentowała w toku procesu, że w jej interesie leżało aby Prezes Zarządu był osobą mobilną i gotową świadczyć pracę na rzecz spółki w razie powstania takiej potrzeby. Wskazywano dla przykładu na sytuacje, kiedy korzystając z samochodu służbowego (garażując go w miejscu zamieszkania) skracał czas na dojazdy w ramach delegacji, np. do W..

Nie można też pomijać, że w miarę powszechną praktyką jest oddanie do takiego użytkowania Prezesom spółek samochodów służbowych. W ekonomicznym interesie tych spółek jest aby dzięki temu ułatwieniu komunikacyjnemu Prezes mógł sprawniej wykonywać swoje obowiązki.

Trudno więc znaleźć powody, dla których korzystanie przez niego w okolicznościach tej sprawy z służbowego samochodu było na tyle naganne, że powinno skutkować odmową udzielenia absolutorium. Trudno znaleźć przekonujące argumenty, w każdym razie powód ich nie podał, aby wynikiem oceny pracy Prezesa M. przez Walne Zgromadzenie miała być odmowa udzielenia mu absolutorium.

Jeszcze raz należy podkreślić, że udzielenie absolutorium jest wynikiem oceny całokształtu funkcjonowania ocenianej osoby. Ta ocena, z istoty swej, odnosi się do wszystkich jej działań. Mając za przedmiot zarówno ich stronę pozytywną, jak również negatywną, jest wypadkową tych dwóch wartości jako wynik ważenia pozytywów pracy ocenianej osoby i mogących również wystąpić negatywnych zachowań. W tym wypadku spółka w swoim dobrze pojętym interesie, który nie zawsze musi być zgodny z partykularnym interesem jej akcjonariusza, skądinąd skonfliktowanego z ocenianą osobą, może ostatecznie ocenić pozytywnie działalność Prezesa Zarządu, co właśnie wynika z zaskarżonej uchwały.

Sąd Apelacyjny nie dostrzega aby ta uchwała, przy takim uzasadnieniu stawianych zarzutów, naruszała dobre obyczaje. Jest zgodne z dobrym obyczajem rozważenie wszystkich okoliczności związanych z funkcjonowaniem w spółce jej Prezesa i ważenie, czy dla spółki ważne jest aby w dalszym ciągu sprawował swoją funkcję, pomimo że nie wszystkie jego działania mają formalne umocowanie.

Z dużą dozą pewności można założyć, że w niewielu wypadkach wszystkie działania Prezesów Zarządów spółek prawa handlowego zasługują na pozytywną ocenę, a mimo to ostatecznie globalnie całość wykonywania obowiązków oceniana jest pozytywnie.

Nie jest więc niedobrym obyczajem podejmowanie uchwał absolutoryjnych pomimo stwierdzenia uchybień w pracy Prezesów spółek, jeżeli te uchybienia nie podważają ich przydatności dla spółki, a uchwały nie są podejmowane z lekceważeniem słusznego interesu spółki.

Skoro powód nie udowodnił aby kwestionowana uchwała godziła w dobre obyczaje, zbędnym jest rozważanie pozostałych przesłanek skuteczności powództwa czyli godzenia uchwały w interes spółki lub prowadzenie do pokrzywdzenia akcjonariusza.

Ścisła zależność pomiędzy ewentualnym naruszeniem przez zaskarżoną uchwałę dobrych obyczajów i godzeniem jej w interes spółki została wcześniej omówiona. Ta zależność jest oczywista albowiem sprzeczność z dobrymi obyczajami uchwały często nie może być oceniana z pominięciem interesu spółki w jej podjęciu, co zostało już omówione.

Zupełnie niezrozumiały jest zarzut naruszenia przez tę uchwałę interesu akcjonariusza, a właściwie podjęcia jej w celu jego pokrzywdzenia. Powód nie wyjaśnił bowiem, na czym to pokrzywdzenie ma polegać. Uchwała ani nie zmierza do wyrządzenia mu krzywdy materialnej ani osobistej, chyba że przyjąć na uzasadnienie jej istnienia chęć rozwiązania konfliktu osobistego, jaki istnieje pomiędzy powodem i Prezesem spółki M. w drodze satysfakcjonującej powoda odmowy udzielenia absolutorium.

Mając zatem na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i ją oddalił w zasadniczej części, o czym orzekł na podstawie art. 385 kpc.

Trafnie jednak apelacja zarzucała, że obciążenie powoda kosztami postępowania w zwielokrotnionej na podstawie art. 423 § 2 ksh wysokości jest wadliwe i narusza ten przepis.

Podzielając ten zarzut trzeba przypomnieć, że kodeks spółek handlowych nie wyjaśnia kiedy w świetle art. 423 § 2 ksh można mówić o oczywistej niezasadności powództwa usprawiedliwiającej stosowanie przewidzianej w nim sankcji.

Można przyjąć, że z oczywistą niezasadnością powództwa mamy do czynienia wtedy, gdy dla przeciętnie obeznanego z prawem handlowym człowieka jasne jest, że nie ma żadnych podstaw do uwzględnienia powództwa, a jego wniesienie wynika z chęci nękania spółki i stwarzania jej przeszkód w sprawnym funkcjonowaniu. W tej sprawie powód miał jednak subiektywnie uzasadnione podstawy podejrzewać, że uchybienia w pracy Prezesa Zarządu pozwanej spółki mogą być ocenione jako mogące prowadzić do odmowy udzielenia mu absolutorium. To, że ostatecznie jego żądanie

okazało się nieskuteczne, nie usprawiedliwia innej oceny, tym bardziej że nie była jednoznacznie oceną kwestia dysponowania przez Prezesa Zarządu spółki samochodem służbowym.

Dlatego obciążenie powoda dziesięciokrotnością kosztów poniesionych przez pozwaną spółkę było wadliwe i wyrok w tej części Sąd Apelacyjny zmienił zasądzając zwrot tych kosztów w podstawowej wysokości wynikających ze stawek wynagrodzenia należnego radcy prawnemu reprezentującemu pozwaną (art. 386 § 1 kpc).

Konsekwentnie też kosztami na tej samej zasadzie obciążył powoda zasądzając je na rzecz pozwanego w kwocie 550 zł. zgodnie z art. 98 i 99 kpc.